Łódź, dn. 13-X 1921 r. Cena pojedyńczego numeru 15 mk. Rok założ. 97

№ 281

BUDUJMY OJCZYZNĘ zgodą i pracą!

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznoszenie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 395.
poza Łodz. egz. mk 16
w Ameryce:
½ dolara miesięcznie

Konto PocztowejKasy Oszczędności 60,594.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

KALENDARZYK

9	N. Dyoniz. B. M.
10	P. Franc. Bor.
11	W. Placydy i Zen
12	S. Maksymiljana
13	C. Edwarda Kr.
14	P. † Kaliksta PM.
15	S. Jadwigi, Ter.

REDAKCJA
w ŁODZI
Al. Kościuszki № 41
TELEFON 28.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek dnia 13 października 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór.
po godzinie 5-ej do cenyzasadniczej dolicza się 50%.

LUNA **Dziś serja II-ga (ostatnia)** LUNA
najnowszej sensacji filmowej
„URODA ŻYCIA"
podług powieści **ST. ŻEROMSKIEGO.**
Dramat w 6 aktach.
W rolach głównych **Marja Brydzińska i Józef Węgrzyn**
26—K—1

TEATR MIEJSKI w Łodzi
przeniesiony został
na ul. Cegielnianą № 63.
Dyrektor Zygmunt Noskowski.
W czwartek, dn. 13/X 21 r. o godz. 8,15 w. premjera
BAGIENKO
Kom. w 3-ch odsłonach Bolesława Gorczyckiego.
Reżyserja: Zygmunt Noskowski.
16B)

Projekt podziału G. Śląska.

GENEWA 12 (PAT) Rada nie ogłosiła w Genewie decyzji w sprawie rozwiązania kwestji górnośląskiej. Rada uważa, że jej charakter doradczy w tej sprawie nie pozwala jej na powyższe ogłoszenie decyzji, lecz wymaga pozostawienia go Radzie Najwyższej.

Prawdopodobnie linja graniczna, przyjęta definitywnie przez Radę, różną jest od wszystkich poprzednio projektowanych linji granicznych. Linja ta dzieli Zagłębie przemysłowe w ten sposób, aby oba kraje otrzymały o ile możności równą ilość głosów, jakie zyskały przy plebiscycie; oraz aby została otrzymana w przybliżeniu równość między ilością mniejszości narodowych, jakie znajdują się po stronie polskiej i niemieckiej.

Podział Zagłębia przemysłowego będzie w ten sposób przeprowadzony, że Gliwice, Zabrze oraz miasto Bytom zostaną przy Niemczech; okręgi Huta Królewska, Katowice oraz południowa część okręgu bytomskiego zostanie przydzielona do Polski.

Polsce przyznane będą również w całości powiaty, Rybnicki, Pszczyński, oraz Mysłowice. Na północy Tarnowskie Góry oraz część powiatu Lublinieckiego dostanie się również Polsce.

Dowiadują się, że w okręgu bytomskim granica będzie biegła tuż obok miasta. Co do prewizorycznego ustroju ekonomicznego dowiadują się, że Rada Ligi zarzuciła ideę powołania wielkiej komisji międzynarodowej, zgodziła się jednak na utworzdnie komisji mieszanej, składającyj się z przedstawicieli zainteresowanych stron, oraz przedstawiciela neuntralnego, wyznaczonego przez Radę.

Zostanie utworzona Rada, żadaniem jej będzie uregulowanie spraw komunikacyjnych, terytorjalnych, rzecznych, aprowizacyjnych, wody elektryczności itd. oraz spraz technicznych i ekonomicznych. Co do ratyfikacji proponowanej przez Radę Ligi Radzie Najwyższej, dowiadują się, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Najwyższa nie zbierze się w tym celu, lecz upoważni konferencję ambasadorów lub przewodniczącego Rady Najwyższej Brianda do działania w jej imieniu.

Briand zostanie upowazniony przez Anglję, Włochy i Japonję do ogłoszenia w imieniu Rady Najwyższej decyzji w sprawie górnośląskiej. Prawdopodobnie sprawa G. Śląska wraz z aprobatą Rady Najwyższej, będzie ogłoszona w Paryżu jeszcze tego tygodnia, jako definitywna decyzja. (2)

Jaki skrawek otrzymamy Śląska.

Według wiadomości z Paryża. Komisja Czterech zabrała się do gruntownego zbadania sprawy podziału Górnego Śląska. Postanowiła ona wykluczyć zarówno francuskie jak i angielskie stanowisko i ujęła sprawę z nowej strony, stając na podstawie Traktatu Pokojowego i wyników plebiscytu.

Komisja postanowiła zaproponować następującą granicę:

Polska otrzymuje Katowice, Hutę Królewską i Tarnowskie Góry, część okręgu Rybnickiego i cały okręg Pszczyny, oraz część okręgu Lublinieckiego na północ od Tarnowskich Gór.

Sprawa Bytomia wywołała rozprawy bardzo długie, aż ostatecznie przyznano go Niemcom, a część okręgu Bytomskiego Polsce.

Na przełomie dziejowej chwili.

Stoimy przed ciekawem, ale brzydkiem zjawiskiem. Sejm, a raczej cały szereg partji w nim będących knuje robotę złą, destrukcyjnie mającą oddziałać na sprawy państwa. Lewica sejmowa obrażona na p. ministra skarbu za jego wniosek o potrzebie dwugodzinnego przedłużenia dnia roboczego, chce go wywrócić do spółki z Polskim Stronnictwem ludowem (Witosowców) które żałuje dziś już mocno, że utraciło swoje znakomite wpływy w rządzie, a utraciło je tem sromotniej, iż nowy rząd postawił program, który akceptuje cały naród, przyjmując reformy z największym uznaniem i niesłychanem zadowoleniem, a nawet radością.

Stronnictwa te, aby macić, znów pragną stworzyć rząd „koalicyjny" i lada chwila możemy się spodziewać, że owi pasierbi polscy już na najbliszym posiedzeniu wysuną ten projekt. Gdyby to zaszło, niezawodnie cierpliwość narodu zostałaby wyczerpaną, a żaden dziennik uczciwy niepartyjny nie stanąłby już więcej w obronie przeżytych przedstawicieli narodowych.

Z za kulis Sejmu słychać, że sytuacja zaczyna się zaostrzać. Socjaliści nie przybyli na posiedzenie komisji skarbowej, nie uczestniczyli w jednomyślnem uchwaleniu projektów p. dr. Michalskiego i zapowiadają podobno jawną opozycję. Może być wciągnięta w nią także Narodowa Partja Robotnicza, która wciąż jeszcze uważa, iż licytowanie się z socjalistami na radykalizm jest najlepszym środkiem walki z socjalizmem i najskuteczniejszą metodą uobywatelnienia robotnika! Opozycja ta, acz dyktowana wyłącznie taktyką partyjną, nie byłaby dla państwa groźną, gdyby ograniczyła się do Sejmu i gdyby P. P. S. i N. P. R. nie zaczęły prześcigać się w urządzaniu strajków przeciw zamierzonemu zwiększeniu wydajności pracy.

Groźniejszą dla skarbu wydaje się chęć wywołania nowego kryzysu gabinetowego, aby reformę odwlec lub wprost uniemożliwić. Ma to się stać pod pretekstem dążeń do gabinetu „koalicyjnego", a zamiar utrącenia sanacji skarbu wychodzi od Piastowców, chociaż przed nie wielu dniami uznali koalicję za niemożliwą.

Wyraźnie stwierdził sam prez. Witos, iż Sejm ten rządu parlamentarnego stworzyć nie potrafi i to daje miarę szczerości intencyj, z jakiemi Piastowcy przystępują do jego tworzenia!

Jeżeli taki pogląd wypowiedział były premier i prezes Piastowców przed chwilą, to jakże może mieć naród zaufanie do czynów stronnictwa, które swe poglądy zmienia z tygodnia na tydzień!

Nic dziwnego też, że naród polski ogląda się na inne stronnictwa i żąda od nich, aby strzegły interesu państwa, pogardziwszy wszelkiemi partyjnemi interesami, jak również i tymi przewodcami i demagogami, co dla swoich osobistych celów gotowi poświęcić Ojczyznę.

Być może, że pogłoski, które dobiegają nas z Sejmu, okażą się przesadnemi. Oby tak było! Ale na wypadek takich intryg trzeba będzie obserwować, które partje przyłożą ręki do pogrążenia skarbu pod pretekstem „koalicji"? Czy poprze w tem Piastowców aspirująca do przydomka państwotwórczej grupa p. Stulskiego i te same głoszący hasła Klub Pracy Konstytucyjnej i Stronnictwo Mieszczańskie i wreszcie zespół prawicowy Narodowej Demokracji? Bacznie trzeba będzie śledzić kulisy Sejmu, z za których dochodzą wieści o tej konspiracji partyj przeciw państwu. Społeczeństwo nie może pozwolić, aby reforma skarbu została zniszczona w zarodku przez nowe próby ujęcia władzy w ręce partyj. Bo gdyby nawet udało się skleić większość przeciw skarbowi państwa, to nietrudno przypuścić, jaką siłę i trwałość miałby taki gabinet, utworzony przez zawistne, krytym sztychem zwalczające się partje, jak byłby sabotowany od wewnątrz przez wzajemne intrygi i jak szybko wtrąciłby państwo w nowe przesilenie wtrąciwszy przedtem skarb w ostateczną ruinę.

Zaznaczyć jednak musimy z całym naciskiem, że dzisiejszy Sejm, oprócz nielicznych jednostek stracił zupełnie poczucie obowiązku i swego przeznaczenia i coraz bardziej stara się iść w niezgodzie z całym narodem!

Sprawa obecna, sprawa powołanego świeżo gabinetu będzie jeszcze ostatnim probierzem sejmu i jego kierunku.

Jeżeli rząd ten zostanie obalony, musi nastąpić zachwianie w końcu sejmu.

Z komisji sejmowej.

WARSZAWA. 12. (PAT) Komisja konstytucyjna odbyła zebranie, na którem w dyskusji szczegółowej załatwiono art. 10, który przyjęto według osnowy tekstu art. 16 konstytucji, dotyczącego urlopowania urzędników wybranych na posłów. Art. 2 przyjęto wedle wniosku p. ks. Lutosławskiego w tej osnowie, że wojskowi wybrani na posłów mają być przeniesieni w stan nieczynny ze zwolnieniem od wszelkiej zależności służbowej i pozbawieni prawa noszenia munduru i to tylko na czas trwania mandatu poselskiego.

W art. 13 powiększono na wniosek dr. Dubanowicz liczbę 360 posłów wedle rządowego projektu do liczby 400. W art. 14 zamiast drugiego ustępu przyjęto na wniosek p. ks. Lutosławskiego postanowienie następujące: „Podział na okręgi wyborcze oraz liczba połów przypadająca na poszczególne okręgi będzie określana do 10 lat osobną ustawą w powszechnym spisie ludności. Na tym dyskusję szczegółową przerwano.

Usunięcie p. Trzcińskiego.

Wczoraj w południe zebrali się pod przewodnictwem p. Marszałka Trąmpczyńskiego przedstawiciele posłów b. dzielnicy pruskiej na naradę z p Prezydentem Ponikowskim w sprawie p. Trzcińskiego. Przeciw pozostaniu jego na stanowisku ministra oświadczyli się posłowie ze Zw L. N. (21) i z Centrum N. (12), a z Zespołu

Teatr Miejski.

Gra serc.

Sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego

W podmiejskim domeczku pędzi monotonny żywot zbankrutowana rodzina Orczyńskich Kiedyś zamożni, dziś z rozgwarem wesołego życia włości poszły w rozsypkę, a w domu pozostała tylko ambicja i duma „rodu" Orczyńskich, z pietyzmem przy lada akcentowana sposobności.

Syn, Julek jest telegrafistą, córka, Irena w pogoni za lepszem życiem sprzedała się gdzieś komuś. — Pozostał w domu smutek ojca, rozbijający się po kątach i zawsze flegmatyczna w tonie i gestach, a głęboka zwolenniczka lektury pani Orczyńska, oraz stary kawaler, Mora-Morski na utrzymaniu za dziesięć tysięcy rubli włożonego kapitału ze starą gitarą na niebieskiej wstążce. Oczywiście dyalogi pomiędzy tymi domownikami wcale dla nas nieciekawe, o ile nie prowadzą w tok akcji.

Młody wychowanek bogatego kuzyna Roman w okrężnej drodze po licznych, swoich krewnych trafia także z wizytą do Orczyńskich. Od czegóż głęboka troska rodziców o los córki, ażeby z tej chwili skwapliwie nie skorzystać nie sprowadzić Ireny. — Widzimy ją już w domu u rodziców, kiedy z miłego tete a tete w ogrodzie ze strasznie niezgrabnym Romanem powraca do mieszkania. —

Śmiech jej słyszymy, zanim jeszcze wpadła na scenę, za kulisami. Po sali rozszedł się szmer Pawińska, Larys Pawińska.... Z zaciekawieniem patrzyłem w stronę, skąd się miała [illegible] — Nasza nowa gwiazda teatru Wypadła. — Trochę zaaferowana wrażeniem, jakie uczyni. Pilnie śledziłem ruchy, mimikę, gesty.

Wspaniale! —

Rzecz prosta, że p. Rozmarynowski nie był dla niej wcale partnerem i niejedna scena pozostała skutkiem tego bez właściwego uroku.

Otóż wracając do rzeczy. Roman odrazu zakochał się w Irenie, Irena w nim, śpiewali solie do księżyca, stary Mora-Morski akompanjował im za drzwiami na gitarze, ojciec cieszył się z obrotu sprawy, panna zaś myślała, jakby „mu" się z „przeszłości" wyspowiadać, aż nagle zjeżdża bogaty kuzyn Radwan (p. Kwiątkowski) i co się nie dzieje.

Ratując swego wychowanka od partji z panną, której przeszłość była mu dobrzo znaną, pośrednio, czy bezpośrednio odkrywa mu tajemnice, rychło ostudza w nim zapał i ku rozczarowaniu starego Orczyńskiego i rozpaczy chwytającej się tej ostatniej deski ratunku panny Ireny rychło zabierają się do odjazdu. Jeszcze kilka prób, chęć ulżenia Orczyńskim w sytuacji przez Radwana przez ofiarowanie dwóch akcji swojej kopalni, oczywiście propozycja z oburzeniem przez Orczynskiego odrzucona i — wszystko skończyłoby się na niczem. Ale i Irena miała coś do powiedzenia. Otóż dowiadujemy się, że bohaterem tej jej przeszłości, tak przez Radwana wobec wychowanka potępianej, był on — sam. —

Konsternacja... Zdziwienie i oburzenie, ojciec strzela, ale nie trafia, a właściwie przeszkadza mu w tem zawsze wrzaskliwy Julek, Radwan chwiejąc się, uchodzi blady śmiertelnie, — Irena tryumfuje i — tyle. —

Jak się komu sztuka podoba, niewiem. W każdym razie odznaczona swego czasu na konkursie „Kurjera Warszawskiego".

Ja zajmę się wykonaniem.

Pani Larys — Pawińska sprawiła nam prawdziwą niespodziankę. Artystka zdolna, posiadająca dużą wprawę sceniczną, grająca z uczuciem i bardzo naturalnie Nie potrzebuję nic dodawać, jeżeli powiem, że po sali ciągle słyszałem: świetnie gra, ach! ona świetnie gra. I w istocie gra p. Pawińskiej była ucztą artystyczną dla wielu słuchaczy, a na scenie łódzkiej możemy jej rokować — czego szczerze życzymy — długo niemilknące oklaski.

Natomiast p. Rozmarynowski, jej amant, był niemożliwy. W stroju niedbały; niezgrabny. Ruchy, gesty, dykcja — przerażające. Gdyby się sam widział w wielu pozycjach lub słyszał te rozdzierające wykrzyki, sam uciekłby czem prędzej za kulisy, Ja to już tylko oczy zamykałem, co się zaś nie naklął i nairytował jakiś meloman obok mnie siedzący, to niech mu już Pan Bóg odpuści.

Jednem się pocieszałem tylko, że p. Rozmarynowski dopiero młody aktor i jeszcze wszystkiego się nauczy.

P. Kwiatkowski w roli Radwana dał niezły typ bogatego krewniaka, a na widok rewolweru naprawdę zbladł przyzwoicie, co jednak tylko grze jego dodało na wartości. — Zresztą inni zupełnie dobrze. P. Pilarski w roli Orczyńskiego, p. Wrześniowska (Orczyńska) Snay (Julek telegrafista) trochę za krzykliwy, ale za to podstawa całego humoru, był i p. Fertner z odlepionym wąsem, i mimo to zawsze miły osobnik, bardzo dobry p. Wybrański (Mora-Morski) i inni.

Dekoracje, a właściwie efekta świetlne czasami nieszczególne. Nie widziałem np. jeszcze nigdy, ażeby słońce zachodząc gasło w jednej sekundzie i w tym momencie aby już światło księżyca rozbłysło, albo — nim jeszcze lampę zapalono, już jasno zrobiło się na scenie. —

Całość zresztą dzięki ujęciu reżysera (dyr. Noskowski) wypadła zupełnie podług myśli autora

W. D.

8) i z N. P. R. (11). P. Marszałek stwierdził większość 33 głosów przeciw 19 i dodał, że p. Ponikowski ma wolną rękę w wyborze następcy, bo gabinet jest nieparlamentarny.

Rozpaczliwe usiłowania Niemców.

PARYŻ 12 | 10 (PAT). Dzisiaj rano ambasador niemiecki w Paryżu Mayer złożył wizytę Briandowi w celu jak się zdaje poczynienia ostatnich usiłowań dla uzyskania decyzji w sprawie G. Śląska pomyśnej dla Niemiec.

Ambasador niemiecki przedstawił niepomyślne skutki, jakie wynikną dla Niemiec w razie zamierzonego roztrzygnięcia sprawy G. Śląska, oraz oświadczył że spowoduje ono prawdopodobnie upadek gabinetu Wirtha.

Taka próba wywarcia w ostatniej chwili presji w Paryżu i Londynie zdaje się być skazana na całkowite niepowodzenie, albowiem **sprzymierzeni postanowili zaakceptować rozwiązanie sprawy G. Śląska, jakie zaleci Rada Ligi narodów.**

Decyzja Rady Ligi oczekiwana jest w dniu jutrzejszym, jednakże rządowi polskiemu i niemieckiemu będzie ona zakomunikowana dopiero na początku przyszłego tygodnia, a to w tym celu, aby dać komisji międzysojuszniczej w Opolu dostateczną ilość czasu niezbędną do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń.

* * *

LONDYN, 12 | 10 (PAT). Ambasador niemiecki złożył wizytę lordowi Cursonowi podejmując w ten sposób w Londynie w sprawie G. Śląska te same kroki, jakie poczynił w Paryżu Mayer. Curson przyjął ambasadora chłodno i odpowiedział, że rząd angielski zastosuje się do decyzji Ligi narodów, na którą z góry wyrąził swą zgodę.

WSZYSTKO ZALEŻY OD LIGI NARODÓW.

BERLIN. 12. 10. (PAT) Odpowiedzi udzielone ambasadorom niemieckim w Londynie i Paryżu w sprawie G. Śląska były jednobrzmiące. Zarówno lord Curson jak i Briand zgodnie oświadczyli, że nie otrzymali jeszczę oficjalnego zawiadomięnia o uchwałach Rady Ligi Narodów, że jednak rozstrzygnięcie to będzie miarodajne, oraz że nie istnieję możliwość dokonania jakiejkolwięk rewizji.

PARYŻ, 12 | 10. PAT. Jak donosi „Matin" Komendanci wojsk koalicyjnych na G. Śląsku otrzymali rozkaz trzymać się od środy w pogotowiu. Od dnia ogłoszenią decyzji w sprawie górnośląskiej na terytorium G. Śląska będzie ogłoszony stan oblężenia.

OSTATNIE POSIEDZENIE?

GENEWA. 12. (PAT) Rada Ligi odbyła dziś z rana posiedzenie. W sferach zbliżonych do Rady Ligi panuje przekonanię, żę było to ostatnie posiedzenie w sprawie G. Śląska. Ewentualnię mogłoby się odbyć posiedzenie popołudniowe.

Skarga na Wirtha.

BYTOM 18—10 (PAT) Naczelna Rada Ludowa, Polskie stronnictwo Polityczne oraz związki zawodowe wystosowały notę do Rady Ligi narodów, do panów prezydentów ministrów Brianda, Lloyd Georgea, Bononiego jak również do przyjaciół sprawiodliwości i pokoju światowego, aby ukrócili działalność podburzająca kanclerza Wirtha.

Nikt na wyrok nie wpływał.

GENEWA 12 | 10 (PAT) Specjalny kores. Przedstawiciel Brazylji w Radzie Ligi i członek komisji 4-ch Dacuna w rozmowie z korespondentami pism powiedział: jesteśmy głęboko przekonani, że zbadaliśmy sprawę G. Śląska w sposób wyczerpujący i że zaproponowaliśmy najlepsze rozstrzygnięcia tej sprawy. Żaden rząd, żadna osobistości nie miały wpływu na nasze prace.

Obiecanki...

BERLIN, 12 | 10, (PAT) Według doniesień „Vossiche Zeitung" na wczorajszym nocnym posiedzeniu gabinetu rozważano wniosek o natychmiastowej dymisji rządu z tem uzasadnieniem, że program i polityka gabinetu Wirtha ni dałaby się przeprowadzić. gdyby G. Śląsk miał być dla Niemiec stracony. Pismo to donosi dalej że w razie pozostawienia G. Śląska przy Niemczech gabinet Wirtho starać się będzie wszelkimi siłami o wypełnienie zobowiązań To stanowisko rządu niemieckiego ma zskomunikować ambasador niemiecki w Londynie.

Pogróżki niemieckie w stronę koalicji.

PARYŻ 12 | 10 (PAT) Havas Niemcy starają się w dalszym ciągu wszelkimi sposobami wywrzeć nacisk na Ligę narodów i wpłynąć na jej decyzję w sprawie górnośląskiej. Prasa francuska podaje w związku w tą propagandą niemiecką, że ambasador niemiecki w Londynie Stahmer który został wezwany do Berlina, otrzymał instrukcję, aby urzędowo oświadczył rządowi angielskiemu, że na wypadek niekorzystnego dla Niemiec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej żaden traktat lub układ zawarty przez Niemcy z państwami sprzymierzonymi od czasu rewolucji nie będzie mógł być wykonany. Ponadto rozpowszechniane są w Niemczech pogłoski o ewentualnym unieważnieniu układu wiesbadenskiego. (4)

SMUTNY WYROK W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

GENEWA. 12. (PAT) Szwajc. agencja telegraf. donosi, Rada Ligi narodów zajmuje się dzisiaj kwestją G. Śląska. Oficjalnego komunikatu nie wydano, mimo to szwajcarska Agencja jest w możności donieść, że definitywna decyzja oznacza faktycznie podział terenu przemysłowego. Ostatecznę rozwiązanie jest kombinacją tak zwanej pierwszej linji Sforzy z drugą linją Sforzy. Gliwice, Zabrze część okręgu bytomskiego z miastem Bytomiem miałoby przypaść Niemcom, Polska zaś otrzymałaby Królewską Hutę, Katowice z głównymi miastami, dalej okręg bytomski bez miasta Bytomia, okręgi pszczyński, rybnicki na północy zaś część okręgu Tarnowskich Gór i Lublinieckiego.

ŚLĄSK W GABINECIE RZESZY.

BERLIN. 12. (PAT) Telgr. Compagn Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na posiedzenie. Obrady trwały do godz. 6 pp. Przedmiotem obrad była kwestja Śląska.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

(kt) Na konferencję irlandzką, która została tutaj otwarta dzisiaj o godz. 11 przed południem nie przybył Chaberloin z powodu niedyspozycji.

Lloyd George powitał delegację irlandzką powitanie to odpowiedział Gryffith. Delegacja przystąpiła do obrad. O postępach prac konferencji i o wyniku będą ogłaszane krótkie biuletyny.

(kt.) W Łotwie opublikowano rozporządzenie o poborze 5 roczników od 1897 do 190[illegible] pobór nastąpi 25 listopada.

SOCJAL REWOLUCJONIŚCI ROSYJSCY

PRAGA. 12. (PAT) Jak donoszą „Narodni Listy" kilku przywódców rosyjskich socjalrewolucjonistów wyjechało z Paryża do Pragi, w celu wzięcia udziału w konferencji pod przew. Kiereńskiego. Socjalrewolucjoniści oświadczyli rzekomo gotowość wstąpienia do rządu koalicyjnego, jeżeli bolszewicy zdecydują się zwołać konstytuantę, ogłosić amnestję, oraz udzielić przewódcom socjal rewolucjonistów pewnych gwarancji.

STRASZNE STOSUNKI W GRUZJI.

RYGA. 12. (PAT) Od osób, które przybyły z Gruzji dowiaduje się przedstawiciel PAT'A o strasznych stosunkach jakie tam panują. Rozstrzeliwują tam codzień 10 do 1[illegible] osób. Aresztowania mnożą się. Oczywiście bolszewicy nałożyli obecnie na Gruzję 5[illegible] miljardów kontrybucji, przyczem muszą płacić kontrybucję firmy zagraniczne, które wobec tego założyły potest. Cholera, tyfus i malarja szerzą się ponownie.

Z ostaniej chwili.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W ŁODZI

Dziś o godzinie 8 rano przybył pociąg z naszymi gośćmi, których powitali przedstawiciele prasy o godzinie 10 rano, udając się z nimi do „Grand Hotelu" na śniadanię, po którym całe grono 9 panów i 2 panie wyjechały do fabryki Tow. Akc. K. Scheiblera. Po zwiedzeniu kilku oddziałów, p, Schejbler zaprosił gości na II śniadanie, po którym nastąpiło dalszę zwiedzanie zakładów akcyjnych.

O piątej godzinie powrócili dziennikarze angielscy na wypoczynek do swego sypialnego wagonu.

O godzinie 8 i pół wieczorem zaproszeni zostali wszyscy goście na obiad do „Grand Hotelu", gdzie bardzo sympatycznie zszedł czas do godziny 2-ej w nocy.

Po toaście urzędowym zabrał głos pan G. F. Forsdaike, przedstawiciel dziennika „Western Mail" w Cardiffie najwpływowszego pisma w Walji.

Wydawca tego pisma jest osobistym przyjacielem Lloyd George'a.

Pan Forsdaike, wybitny pisarz i świetny, parlamentarny mówca, zaznaczył, że Polska może być krajem, którego produkcja rolna iść będzie na zachód i tu interesy obydwu narodów zejść się mogą, co się tyczy przemysłu w ogólności, a przedewszystkiem przemysłu włókienniczego ten może tylko liczyć na wywóz wschodni.

Mowę pięknie rozwiniętą i ze spokojem wypowiedzianą przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Nie mniej też oklaskiwano przemówienie pana N. F. Grant'a z „Morning Post'u" oraz współ-redaktora wydania zagranicznego „Scochman". Odpowiadał on poczęści na mowę ks. Gogolewskiego wygłoszoną w języku angielskim, którą podamy z powodu spóźnionej pory w jutrzejszym numerze.

„Z przyjemnością mówił p. Grant, wysłuchałem wykładu księdza. Sympatja pomiędzy Polską a Brytanją pomimo sprzeczności politycznych istnieje i niewątpliwie dalej się rozwinie.

Stwierdził on, że rzeczywiście Anglja o Polsce nie wielę dotąd więdziała, ale od dziś przedstawiciele prasy angielskiej będą uważali za swój obowiązek przedstawić swemu narodowi stan rzeczywisty w Polsce i zadzierżgnąć jak najsilniej węzły sympatji pomiędzy tymi dwoma krajami.

Jutro podamy inne przemowy, zaznaczając narazie, że odjazd sympatycznych gości naznaczony jest na dziś o 12-ej w południe z dworca Fabryczno—Łódzkiego do Wilna.

Mimochodem.

Stosunek pewnych grup, jako obywateli kraju do Państwa staje się z każdym dniem coraz bardziej zawiłym problemem.— Od dłuższego czasu rozlegają się niebezpodstawne alarmy na temat naszej sytuacji ekonomicznej. Jest zresztą ogólnie wiadomem, że pod tym względem znajdujemy się w bardzo krytycznych stosunkach i mimowolnie czujemy, że zły stan ekonomiczny kraju może być przyczyną wielkiego zła, jakiekolwiek tylko dla państwa, jako ustroju wyniknąć może.—

Zlo to przewidujemy dokładnie i aby je czemprędzej oddalić, staramy się w różny sposób o poprawę stosunków. Staramy się tzn. mamy najszczersze chęci. Gdy jednak przychodzi do czynu obawa o wygody własne staje przed dobrem państwa i ostatecznie dobre chęci grzebiemy pod gruzami.

Tak się rzecz ma i dzisiaj. Po wielu etapach gorączkowego poszukiwania sposobu poprawy doszliśmy wreszcie do przekonania że sztuczne zabiegi nie wydadzą pozytywnego rezultatu, natomiast zgodziliśmy sie wszyscy, że oszczędnością, wzmożona produkcją i pracą, ofiarnem niesieniem podatków skarbowi państwa i t.p. zdołamy tonącą nawę bytu państwowego wywlec na bezpieczniejsze tereny.—

Zgodziliśmy się na to w zasadzie wszyscy. N-Decy, P.P.S-owcy, N.P.R-owcy, ludowcy i inni. Zgodziliśmy się, bo innej rady świat cały nie znal dotychczas i egzystencja i wielkość najpotężniejszych państw zawsze się na tem dotychczas w chwilach swej pokojowej gospodarki opierała.

I słusznie. Ale kiedy wystąpił na widownię człowiek, w poszukiwaniu którego tyle straciliśmy czasu i gdy w myśl wyrażanych powyżej zasad ze świadomością celu pragnie je w czyn wprowadzić, rzuca się mu kamienienie pod nogi.—

Rozprawa nad programem p. ministra Michalskiego komisji skarbowo-budżetowej zapowiada się bardzo żywo. P.P.S i N.P.R. wystąpią bardzo stanowczo w sprawie ośmio godzinnego dnia pracy, P.P.S. nadto wogóle przeciw całemu planowi Ministra Skarbu, a i P.S.L oburza się na projekt daniny narodowej i sposób przeprowadzenia jej na wsi i zapowiada opozycję.

Oczywiście, gdy zwartym szykiem uderzą na szczery zamiar naprawy skarbu, (który zresztą w zupełności pokrywa się z wyrażanemi powyżej zapatrywaniami z „zasadzie" p. Michalskiego, zrezygnować zeń będzie zmuszony, a kto wie, czy i nie ustąpić. Obawy o naruszenie własnych, partyjnych interesów znów staną się płonnemi, ale kraj jak dotąd, tak i nadal będzie tonał w bagnie ogólnej anarchii, bezładu i nędzy.

Smutne, że swego programu poszczególne partje nie mogą pogodzić z interesami własnego kraju i czynią te przedmiotem frymarki dla własnej i grupy wygody.

I do czego właściwie dążymy?—Powiedzmy sobie jasno i otwarcie.

W. Dołżycki.

KOMUNIKAT.

—o—

We wtorek dnia 6—go października r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady przybocznej przy kasie chorych m. Łodzi.

Obecni byli ze strony pracodawców; pp. Pawłowski, Teodor Tujakowski, dyr. Mazurkiewicz i p. dyr. Wolczyński.

Ze strony związków: pp. Durko, Bednarczyk, Milman, Mine, Kirpsze, Lewin, Rozenberg i p. Kożuchowski.

Przewodniczył naczelny lekarz kasy chorych p. dr. Henryk Kłuszyński w zastępstwie chorego komisarza. Przedstawił stan finansowy który wobec szczupłej dotacji budżetowej przy wysokich obecnych cenach może nie wystarczyć na uruchomienie Kasy.

Sprawa budynków przedstawia się korzystnie, gdyż Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi zapewnił, że remont budynków będzie z końcem listopada ukończony.

W sprawie lekarskiej nastąpił w ostatnich dniach zwrot, albowiem ugoda zawarta między Kasą chorych a Komisją lekarską wydelegowaną przez zarząd związku lekarzy a przyjętą później do wiadomości przez prezydjum związku została zerwana przez pełne zgromadzenie lekarzy.

Wobec tego, że ani komisja lekarska, ani Zarząd Związku nie potrafili swoim autorytetem zmusić lekarzy do uszanowania zawartej ugody i wobec tego, że niema gwarancji, czy dalsze pertraktacje znowu się nie rozbiją o zła wolę tych lekarzy, którzy Kasy Chorych nie chcą i skrycie ją zwalczaja, przeto Zarząd Kasy zamianował poważną liczbę lekarzy specjalistów tak, że obecnie Kasa Chorych ma już przeszło 100 godzin ordynacji dziennie zapewnionych. Dalsze nominacje są w toku.

Po sprawozdaniu naczelnego lekarza poprosił p. dyr. Pawłowski o 10 minutową przerwę celem naradzenia się z reprezentantami przemysłu, po której tenże złożył deklaracje, że na najbliższym posiedzeniu Zarządu Związku Przemysłowców postawiony będzie wniosek, by Kasie chorych przyjść z finansową pomocą przez wzasygnowanie jej zaliczki w kwocie 45 miljonów marek pod warunkiem jednak, że Związki Zawodowe robotników zgodzą się również, by robotnicy jako przyszli członkowie Kasy chorych złożyli z kwoty trzecią część t. j. 15 miljonów.

Ponieważ w przemyśle pracuje obecnie około 60,000 robotników, przeto na każdego robotnika wypadnie 100 mk. miesięcznie, razem 300 mk. do końca grudnia rb. i o tyle w przyszłości mniej do Kasy Chorych wpłacać będą.

Delegaci Związków Zawodowych przyjęli do wiadomości rzuconą myśl przyjścia w ten sposób z pomocą Kasie Chorych i oświadczyli, że na najbliższym posiedzeniu postawią tę sprawę na porządek dzienny.

W końcu wyrazili członkowie Rady Przybocznej niezmierne swoje zdziwienie i niezadowolenie z powodu postępowania lekarzy wobec Kasy Chorych. (3)

KRONIKA

—o—

— Odczyt posła Grabskiego.

Wybitny działacz i uczony, autor „Rewolucji" poseł Stanisław Grabski wygłosi w nadchodzącą sobotę 15 bm. o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej interesujący odczyt na temat „Drogi historyczne Polski".

Nie ulega wątpliwości, że inteligencja łódzka skorzysta ze sposobności usłyszenia świetnego mówcy i zapozna się z jego poglądami politycznego rozwoju Polski.

— Odczyt w Tow. Naucz. Szkół Wyższych.

W niedzielę 16|10 rb. o godz, 4—ej po południu w lokalu T.N.S.W. Al. Kościuszki nr. 17 odbędzie się odczyt prof. Nitscha pt. „Jak pojmować poprawność języka polskiego"

O liczny udział członków i wprowadzonych gosci uprasza się.

—Recenzje teatralne.

Z powodu kilkudniowej choroby naszego sprawozdawcy recenzję z premiery „Graser", odegranej w ubiegły czwartek możemy umieścić dopiero w dzisiejszym numerze.

—Zabawa taneczna.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół I" w Łodzi zawiadamia niniejszym swoich czonków, że dnia 15 b.m. w lokalu własnym przy ul. Nawrot 23 odbędzie się zabawa taneczna, na którą zaprasza.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

—Bilety dla inspektorów podatkowych.

Nigdzie ściąganie podatków paszportowych nie przedstawia takich trudności, jak w Łodzi. Tu każdy, a zwłaszcza z handlarzy i przemysłowców żydowskich skrywa swoje dochody i podaje je zmniejszone do jednej setnej części, a może i więcej. Inżynierowie podatkowi muszą każdy nieomal pożycie sprawdzać na miejscu. Były wypadki, że żyd ceniony na 50 miljonów, nie posiadający ani ksiąg, ani innych dowodów, chyba notes w kieszeni, wykazywał 14.000 marek rocznego dochodu.

Rzeczy takie trzeba na miejscu sprawdzać, a przecież urzędnik podatkowy jeździć nie ma zaco; nawet biletu tramwajowego nie otrzymuję bezpłatnie.

Ztąd duża strata czasu i nie możebność [illegible] na miejscu wartości płatniczej deklaranta. Niechże rząd o tem pomyśli.

— Miljonowa defraudacja.

Dowiadujemy się, że akcyza miejscowa w dniu 28 września skonfiskowała na stacji kolejowej Łódź—Kaliska cały wagon wyrobów kosmetycznych i spirytusu, przemycanego z Poznania przez niejakiego p. Jabłońskiego za pośrednictwem jednej z firm ekspedycyjnych w Łodzi.

Skarb Państwa został w tym wypadku oszukany na sumę około trzech miljonów marek podatku akcyzowego.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w jednym tylko wypadku złodziej ukradnie trzy miljony marek, a wielę takich i podobnych wypadków dzieje się co dzień w państwie naszym, to dojdzie się do przekonania, dlaczego właściwie skarb nasz niedomaga i marka polska posiada tak wielki walor.

Niniejszy fakt niech bedzie dowodem dla władz skarbowych, do jak szalonych granic doszła już bezczelność pasorzytów przemytniczych.

Czas już zatem najwyższy, aby tym bezmiernym nadużyciom w sposób radykalny kres położyć.

— Usiłowanie rozbrojenie wywiadowcy.

(k) Onegdaj wiecz. przy ul. Srebrzyńskiej na Kozinach wywiadowca urzędu sanitarno obyczajowego, Antoni Olszewski usłyszał krzyki o pomoc, idac za głosem zauważył grupę mężczyzn i kobiet w ożywionej bójce: Gdy wywiadowca wmieszał się do awantury, usiłując rozpędzić walczących, ci zaprzestali bójki pomiędzy sobą, natomiast wrócili się przeciwko agentowi, którego powalili na ziemię, wybili mu oko i usiłowali wyrwać rewolwer. Sledztwo w toku. (4)

— Napad i rabunek.

(k) Onegdaj przy zbiegu ulic Leszno i Nowocegielnianej na przechodzącego Władysława Pospieszyńskiego napadło kilku młodych ludzi którzy pobili go dotkliwie i zrabowali gotówkę w sumie 2050 mk. Poszkodowany, zamieszkały przy ul. Nowo Cegielnianej 28 poznał pomiędzy napastnikami braci Józefa i Romana Turciaków o czem zameldował policji. Sledztwo w toku.

— Przejechanie.

(k) Na rogu ul. Nowomiejskiej i Północnej wpadł pod koła samochodu 12 letni Dawid Borywiecki z Zawadzkiej 12, Bałuty, odwieziony potem do szpitala Poznańskich. (4)

Ze Stow: Handlowców Polskich.

W środę dn. 19 października rb. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w drugim terminie

NADZWYCZAJNE OGOLNE ZEBRANIE CZŁONKOW STOWARZYSZENIA.

Porządek obrad obejmuje:

1. Sprawozdanie o obecnej sytuacji w ruchu pracowniczym
2. Podwyższenie składek członkowskich
3. Wybory uzupełniające do Zarządu 4-ch członków-zastępców
4. Wolne wnioski.

O konieczne punktualne przybycie wszystkich Członków prosi

Zarząd

19—1

Co dziś robi d'Anunnzio.

Rok już upłynął od czasu kiedy Gabryel D'Anunnzio opuścił Fiume, aby się schronić w zaciszu wiejskiem. Znany felietonista paryski Marceli Boulenger odwiedził go na jego wygnaniu, które jednakowoż nie przedstawia się zbyt pustelniczo. Dom mieszkalny, znajdujący się 20 kilometrów od Brescii tonie w powodzi purpurowych kwiatów. Na progu napis: „Clausula silentium", wewnątrz domu chłód i cień. Chociaż cały dzień panował straszliwy upał, usypiający nawet pszczoły, jednak żar słoneczny nie może się przedostać przez tyle żaluzii, zasłon, stor. D'Annuzio zmienił się mało, tylko twarz jego wydaje się niego spokojniejszą i pełniejszą, niż w czasie pobytu w Fiume. Cera jego twarzy jest jednak bardzo blada. W jasnem ubraniu, w białych pończochach i białym obuwiu przypomina jakiś posąg wyrzeźbiony z kości słoniowej. W czasie śniadania podano przepyszne wina, między innei wspaniałe stare Bordeaux.

— Piję Bordeaux — odpowiada dawny dyktator Fiume — dopiero od 8 miu lat przyzwyczaiłem się do tego we Francji. Dawniej piłem tylko wodę, Ale pewnego dnia w Arcachon kiedy kończyłem gorączkowo prowadzoną prace uczułem się niesłychanie wyczerpanym. Zawezwany lekarz zapisał mi osobliwą receptą: „Mouton Rotschild 1895". Musiałem zażywać szklankę tego „lekarstwa" codziennie przy śniadaniu. A jeżeli bym po pierwszej szklance nie czuł polepszenia lekarz nakazał pić drugą i trzecią. Poskutkowało znakomicie. Uczułem się młodszym, lżejszym wróciła mi werwa i — talent. Zrozumie więc pan dlaczego, choć jestem człowiekiem bardzo niewybrednym pod względem jedzenia, jednak nie przerywam kuracji przepisanej mi przez francuskiego lekarza.

D'Annunzio najmuje się gorliwie swoim wiejskim gospodarstwem, zakłada pasieki, hoduje drzewa owocowe i wogóle ma zamiar zaprowadzić tutaj wzorowe gospodarstwo. Jak powiada w duszy jego zawsze drzemał gospodarz wiejski, który obecnie zbudził się do życia.

Jednocześnie zmartwychstał w nim poeta, dla pisał powieść p. t. „Leda bez Łabędzia", którą to książkę odrazu przetłomaczono na język francuski.

Na biurku D' Annunzia panuje straszliwy nieład, leżą tam stosy niedokończonych manuskrypów zmieszane z listami wielbicieler, scenarjuszami sztuka, blankietami czekowemi i stulirowemi banknotami, zwiniętemi i rzuconemi niedbale.

— Jednak ja nie jestem znowu tak bardzo nieporządny — woła tryumfująco D' Annunzio — moje rachunki gospodarskie są w największym porządku.

I otwiera szufladę biurka, w której złożone są małe w skórę oprawione notatki, wypełnione różnemi obliczeniami i zapiskami gospodarczymi.

Rocznica oswobodzenia Wilna.

(od wł. korespondenta)

Wilno, dn. 10 października.

Z wyżyn góry „Trzech krzyży", na której pochowani są pierwsi męczennicy chrześcijaństwa, obserwowałem piękny i malowniczy, opasany od strony północnej rzeką Wilją, a od wschodniej Wilejką gród, polski, w którym to co było nowe, świeże, błyszczące i pełne życia, jakoś zblakło, spochmurniało, zaczęło więdnąć, to, co cieszyło, zaczęło nudzić. Natomiast wyrosło na to miejsce zwykłe może, szare, codzienne, alę i mimo swej powszedniości twórcze życie, życie żywę, prawdziwe..... i polskie.

W mieście, dzięki sprężystości i energji znanemu nam również z tego Komendantowi policji na Wilno p. Boimskiemu, panuje nadzwyczajny porządek, czystość i ład. Wszędzie czuć jego silną rękę. Na mieście ani jednego napisu obcego. Stosowana bezwzględność co do klubów karcianych, szczególnie nie jednym się nie podoba i z tego po wodu jęst zawiść i nie nawiść. Na takim stanowisku właśnie nie inny tylko taki człowiek wytrwać powinien.

Wczoraj w rocznicę cudnego dnia październikowego, kiedy gen. Żeligowski na czele synów tej ziemi zgrupowanych w szeregach wojska polskiego wstępował do Wilna, całe Wilno wyległo na ulicę miasta. W takiej chwili, jak obecna, gdy oczy całej Europy zwrócone są na to, co w Wilnie się dzieje taka żywiołowa manifestacja, jaką wczoraj Wileńszczyzna zadokumentowała, musi stać się dobitnym okrzykiem, który rozebrzmi po całej Europie: do Polski.

Serdeczny hołd, jaki ludność Wileńszczyzny złożyła wczoraj najlepszemu z pośród synów tej ziemi gen. Żeligowskiemu świadczył dobitnie, że wszyscy jak jeden mąż popierają jego politykę i ani przez myśl nikomu nie przejdzie, aby można było armję jego rozbroić, albo zmusić go do opuszczenia Wilna.

O godź. 10 rano w „Ostrej Bramie" odprawione zostało nabożeństwo. Mszę św. celebrował, jak również kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. W mowie swojej ks. biskup zaznaczył ważność chwili i podniósł zbieg okoliczności, że uroczystość Wileńska przypadła na 300 letne zwycięstwo pod Chocimem. O godź. 3 z placu Łukiskiego na plac katedralny przeciągnęły: szkoły, instytucje, zakłady i cechy ze sztandarami. Za ludnością postępowało wojsko. Na ulicy Mickiewicza ustawione zostały 3 bramy tryumfalne. Nagle zerwała się burza oklasków i wyrwało się tysiące głosów. Obsypywany kwiatami, w otoczeniu sztabu i zastępcy jego gen. Komarzewskiego, ukazuje się gen. Żeligowski—bohater Wilna. Kwiecie sypało mu się pod nogi, zasypując jeźdźca i konia. Witano Żeligowskiego szczerze gorąco, jako rycerza polskiego, który poświęca swoje życie dla prawdy, sprawiedliwości i Ojczyzny bez żadnych zastrzeżeń, czy to polityczne, czy nie polityczne, czy się podoba temu lub owemu dyplomacie! Naród to czuje i dla tego uważa go słusznie za dalszy ciąg tych rycerskich wodzów, jakimi byli Koniecpolski, Czarnecki, Sobieski i Kościuszko. Tak też oceniono go w Wilnie i tak uczczono!

Pochód trwał z górą godzinę.

Na placu Katedralnym wystąpił prezydent m. Wilna Bańkowski, który w serdecznych słowach złożył hołd generałowi i wręczył dar od ludności, piekny, złoty pierścień, który włożył generałowi na palec. Potem

Mumja.

—o—

(Ciąg dalszy).

—Oto przyprowadziłem ze sobą mego najszczerszego przyjaciela — rzekł. Pan Laurenz — jego żona i rodzina.

—Dobrze pan zrobił! Dobrze, panie Beckers!—rzekł jubilat i wstrząsnął mą ręką— Wielki to dla mnie zaszczyt!

Niejedną niezwykłą rodzinę widziałem już wzrosłą na ziemi niemieckiej, ale coś takiego!? Proszę sobie wyobrazić: jubilat był niebywale małego wzrostu, a liczył najmniej około sześćdziesiątki. Ręce miał pełne odcisków i omuleń, że wyglądały gdyby stara podszewka żołnierskiego buta. Prócz tego, acz jubilat nie zapomniał zapewne umyć ich należycie, były ciemnobrązowej barwy ziemi. Twarz jego pomarszczona była, jak stara kartofla, która przynajmniej dwa miesiące prażyła się na słońcu, a jego olbrzymie uszy sterczały po obu stronach twarzy gdyby dwa drogowskazy. Nad bezzębnemi ustami sterczały siwe, zlepione, zaniechlujone tabaką wąsy, zaś nikłe kępki włosów nieokreślonej barwy rozrzucone były gdzie niegdzie po łysej czasce.

Żona jego, nie o wiele młodsza, usługiwała nam i postawiła przed każdym talerz z szynką i chleb z kiełbaskami, wyglądający bardzo smakowicie, co w części mnie dobrze dla niej usposobiło. Była w czarnej jedwabnej sukni, broszkę i branzolety miała z czarnego dżetu. I inni goście, pięciu czy sześciu panów ubrani byli wszyscy na czarno. Jeden z [illegible] mniejszy i starszy aniżeli jubilat, inni w wieku czterdziestu do pięćdziesięciu lat.

—Czy to pańscy krewni?—zapytałem pana Laurenza.

—Nie. Tylko ten jednooki, to mój syn. Pozostali, to moi ludzie.

Byli to więc jego ludzie! Przypuszczenie moje zatem, że pan Laurenz jest sceniczną znakomitością było mylne. Ale skądże otrzymał on tyle wspaniałych wieńców? Począłem odczytywać dedykację na jedwabnych wstęgach. Na jednej czarno-czerwonej był napis: Naszemu dzielnemu kapitanowi — wierna kompanja grenadjerów z fortu św. Sebastjana.— A więc kapitanem był on!—Na innej wstędze przeczytałem: Wyborcy chrześcijańskiego centralnego komitetu!—Robi więc w polityce!—Największemu Lohengrinowi naszych czasów!— Był więc jednakże śpiewakiem operowym!—Niezapomnianemu koledze—berlińskie biuro prasowe!— Co?! I równocześnie człowiek pióra?—Zaszczytowi niemieckiej wiedzy, ozdobie ojczystego obywatelstwa—Wolnomyślny Związek Waldecka!

Zaiste, niepospolitym człowiekiem był ten pan Laurenz. Oblewałem się rumieńcem wstydu, że dotąd nic o nim nie słyszałem.— Krwisto-czerwona szarfa zaś głosiła: Pieśniarzowi wolności—ludzie pracy!—Memu wiernemu przyjacielowi i współtowarzyszowi w walce—Stoecker, nadworny kaznodzieja.— Co za niezwykły człowiek, znający się na wszystkiem i przez wszystkich jednakowo czczony!—A w samym środku wisiała olbrzymia wstęga z trzema niezmiernej wagi słowami:— Największemu synowi Niemiec!

—Wybacz pan, panie Laurenz—zacząłem skromnie— jestem bardzo nieszczęśliwy, że dotąd nic o o panu nie słyszałem. Czy mogę zapytać?

—Zapewne—przerwał jowialnie pan Laurenz—jaki jubileusz obchodzę w tem małem kółku przyjacielskiem?

—Stutysięczny!—rzekł po chwili.

—Stutysięczny?—zapytałem.

—Stutysięczny!— rzekł pan Laurenz splunął mi na trzewik.

—Stutysięczny!—powtórzyła pani Laurenz.—Czy mogę panu nalać jeszcze szklaneczkę ponczu?

—Stutysięczny!—rzekł jeszcze raz, z naciskiem pan Laurenz. Czy to nie piękna cyfra?

Bardzo! piękna liczba!—potwierdziłem.

—Naprawdę, to bardzo piękna liczba!— rzekł Franciszek Beckers, wystając i wznosząc w górę szklankę.—Sto tysięcy! Niebywale piękna liczba! Sto tysięcy!— Pomyślmy tylko!

To przecudna liczba!—rzekł gość, który mi się wydawał jeszcze mniejszym i starszym od jubilata.—Przecudna liczba: Sto tysięcy!

—Widzę że rozumiecie mię wszyscy moi panowie,—mówił dalej Franciszek Beckers i dlatego nie trzeba wielu słów. Poprzestanę na tych:—Sto tysięcy! Panu zaś, jubilacie, życzę jeszcze sto tysięcy!

—Jeszcze sto tysięcy!— zawołała żona i jego syn. Wszyscy obecni powstali i trącili się szklankami z jubilatem.

Rozjaśniło mi się w głowie:— Pan Laurenz zebrał pierwszych sto tysięcy marek czy talarów i dlatego urządził ucztę!

Chwyciłem za szklankę i trąciłem się z nim.—Pozwól mi pan przyłączyć się z całego serca do życzenia pana Beckersa! Jeszcze drugie sto tysięcy! Prosit! Non olet!

—Co on mówi?— zwrócił się jubilat do Beckersa.

—Non olet!—nie śmierdzi!—wyjaśnił tenże.

(d. n.)

przy dźwiękach wszystkich dzwonów, runęło głębokie „Te Deum".

Na uroczysty dzień Wilna przybyli także z Warszawy delegaci Sejmu polskiego.

Szkoda tylko, że nie mogła na to patrzeć Liga Narodów. Szkoda, że p. Hymans nie mógł zobaczyć tych licznych zastępów włościan, samorzutnie przybyłych ze wsi na tę uroczystość i domagających się, że chcą należeć tylko do Polski.

Wczorajszy dzień był dobitną odpowiedzią na wszelkie zakusy wrogie.

Przemysł i handel.

„Pocisk."

W Banku Przemysłowym Warszawskim odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej zakłady amunicyjne „Pocisk" Z wyjaśnień, udzielonych przez Zarząd licznie zebranym akcjonarjuszom wynika, że budowa została ukończona i obie fabryki Spółki, na Pradze i w Rembertowie są już czynne. Normalna produkcja amunicji jest w biegu. Uczestnicy zebrania z zaciekawieniem oglądali wzory wyprodukowanych w zakładach „Pocisku" naboi karabinowych i pocisków armatnich.

W ostatnich czasach z upoważnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych przedstawiciele kilku państw obcych zwiedzili zakłady: niektórzy z nich wyrazili chęć udzielenia zamówień na amunicję.

Dzięki inicjatywie prywatnej i kapitałom akcjonarjuszów i banków, oraz przy życzliwym poparciu Rządu, który udzielił względnie nieznacznej w stosunku do ogólnego kosztu budowy, lecz niemniej cennej pożyczki, Polska posiada w krótkim czasie pierwszą fabrykę amunicji wyposażoną w najlepsze urządzenia techniczne, nabyte w przeważnej części po cenach z maja 1919 roku.

Dla zamknięcia rachunków z okresu budowy i stworzenia kapitału obrotowego dla produkcji, której miesięczna wartość wynosi paręset miljonów mk, zebrani na wniosek Rady uchwalili powiększenie kapitału do mk. 830,000,000 drogą emisji wypuszczanych ewentualnie serjami w chwili, gdy położenie rynku pieniężnego będzie sprzyjające.

Podkreślić należy znamienny objaw, iż akcje przedsiębiorstwa znajdują się w posiadaniu licznych akcjonarjuszów. Jest to dowodem zainteresowania szerokich sfer sprawą przemysłu pracującego na obronę Państwa. (3)

— Giełda warszawska z 12 b. m.

Waluty.

Dolary am.	4.900	4750
Funty szterl.	"	"
Franki fran.	365'	355
Marki niem.	"	"
Korony czeskie	"	"
Ruble carskie	"	"

Obligacie.

4 i pół. proc. listy zast. ziem. za 100 rub — 240, 253

4 i pół. proc. listy zast. ziem. za 100 marek — 86 t

Akcje.

Bank Handlowy	2.225,	2200
" kredytowy	2.500	
" Zachonni	"	—
" Dewizowy	"	—
Cukier	2,350	2,335
Węgiel	24. 200,	24.400
Drzewo	"	"
Lilpop	3.650	—
Ostrowiec	6.200,	6,225
Rudzki	II 2615	2.625
Starachowice	7,250,	
Pocisk	1.325,	1250
Borkowski	1.500,	
Polska Nafta	2.900,	2950

— 3 Konkursy „Przeglądu Swiatowego".

Redakcja „Przeglądu Swiatowego ogłasza następujące konkursy: i konkurs najpiękniejsze kobiety w Polsce, z nagrodą w postaci palmy wazonowej wartości 50,000 marek poskich. Ubiegające się o pierszeństwo panie winny na desłać fotografję (możliwie nieretuszowaną) wraz z pseudonimem oraz załączyć równocześnie opieczętowaną kopertę ze znajdującem się w niej nazwiskiem i adresem. Zamknięcie konkursu upływa 17 grudnia rb.

II konkurs autorski na oryginalną broszurę sportową, zawierającą do 1000 wierszy na temat jakiejkolwiek gałęzi sportu z krytycznemi i fachowemi uwagami autora. Nagroda 25 tys. mk.

Praca nagrodzona, o ile nie jest dotychczas wydaną, będzie wydrukowana nakładem bibljoteki „Przeglądu Swiatowego" pozostałe zaś wyróżnione prace zostaną zamieszczone na łamach „Przeglądu Swiatowego" Termin nadsyłania prac upływa dn. 1 listopada br.

III konkurs rysunkowy na godło („Ex libris") bibljoteki „Przeglądu Swiatowego" wielkości 10 razy10 cm. kw.

Projekt dowolny. Nagród — trzy: I—a mk 1a tys., II—a mk. 5 tys., III—a 3 tys. Termin zgłoszania rysunków do dn.15 grudnia rb. Wynik konkursów ogłoszony będzie: I—go (najpiękniejszej kobiety w Polsce) 15 stycznia 1922 II—go (sportowego) 15 listopada 1921, III—go ex libris) 15 stycznia 1922.

Przy nadsyłaniu odnośnych listów należy uwidocznić na kopercie: a) konkurs „piękności b) konkurs sportowy lub c) konkurs, ex libris (Zgłoszenia tylko pisemne: „Przegląd Swiatowy" Warszawa (skrzynka pocztowa 135) ul. Sienna nr. 23.

Zakołodkin Paweł Przejazd 68 zagubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi oraz inne dokumenty 3047—1

Wójtczak Kazimierz zagubił patent na prowadzenie wydany dnia 3 lutego 1921 r. za nr. 260 Konstantynowska 150 3069—1

Zaginął dn. 12 bm. chłopczyk 3 letni jasny blondyn w kremowych spodeńkach granatowej bluzce i czarnym fartuszku. Proszę odprowadzić na ul. Zieloną 9 do sklepu p Mejzera. (29K

5%

niżej ceny własnego kosztu, sprzedajemy towary do 15 b. m. włącznie, gdyż każdemu kupującemu potrącamy od cen sprzedażnych

15%

Wielki wybór na sezon zimowy damskich i męskich materjałów.

S. Kulągowski i S-ka

Piotrkowska 92. (3142

Powóz Victorja pojedynek nowy, bryczki, wolant, bryki towarowe pojedyńcze i parokonne, rolwagi resorowe pojedyńcze, resorki, wozy, szory, angielskie chomonta sprzedam. Kilińskiego 28. (25K4

Dr. Artur Banasz,
urolog.
(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzeżączka)
przyjmuje od g. 5 do 7.
Moniuszki № 11.
2851—K—6

Obiady
gospodarskie wydaje się na miejscu i na miasto.
ORLA 23, m. 22, prawa oficyna, I piętro.
2926

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9—11 od 5—7 i pół. p. p. Panie do 5.
2979B

Zagubione dokumenty

Morawski Ignacy zagubił paszport polski wydany w Tuszynie 8091—1

Boniecki Władysław Cereckiego 7 zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Zgierzu 3088—1

Włoderczyk Stefan wieś Kalenko zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Tarnowie

Błaszczyk Stanisław 6 sierpnia 38, zagubił kartę odroczenia wyd. w Piotrkowie 3094—1

Pinkus Łukin zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 3033—1

Mitlickiej Marji skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd w Rubieżewicach 3058—1

Plich Walentyna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Tomaszowie 3066—1

Plich Jan zagubił paszport niemiecki wydany w Tomaszowie. 3065—1

Czyżykowski Stanisław Zgierska 89 zagubił kartę powołania wydaną w Kutnie 3041—1

Wasilewska Helena zagubiła paszport tymczasowy wydany w Baranowiczach 3001—1

Rozpara Tomasz zgubił kartę powołania wydaną w Kutnie za №4 | 46 c dowódz, 3068—1

Rosset Leonowi skradziono dowód osobisty wydany w Łodzi 3038—1

Kazmierczak Stanisław zagubił kartę powołania wydaną w Kutnie i paszport niemiecki wydany w Łęczycy 2986—1

Celmer Karol Lipowa 14 zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd w Łodzi w—2993—1

Czelewicki Nuchim zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2997—1

Szpat Adam zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Kaliszu 3133—2

Nassalski Aleksander zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3138—2

Tadeusz Wilkuszewski zagubił różne papiery, matrykułę i książeczkę zwolnienia wydaną w P. K. U. 28. Uczciwy znalazca zechce złożyć takowe w redakcji „Rozwoju" 3104—2

Zawistowski Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Wygiełzowie oraz dowód osobisty wydany w Łodzi 3125—2

Tarkiewicz Marja zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 3110—2

Władysław Bugajski zagubił kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez D-two Kadry Komp. Zap. San. № 4 w Łodzi za № 2541 z dnia 4 września 1921 r. 3114—2

Chojnacki Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną z gminy Tum 3130—2

Zaginął paszport niemiecki wydany w Mławie na imię Franciszki Krzesińskiej 3079—1

Rubin Moszkowicz zagubił kartę powołania wydaną w P. K. U. Łodzi.

Zagubiono papiery rzeźnickie na imię Herman Micz wydane z cechu rzeźniczego w Łodzi. 3161—1

Zaginęły papiery rzeźnicze na imię Bolesława Borkowskiego wydane z cechu rzeźniczego w Łodzi. 3163—1

Ziemniak Stefan zagubił książkę odroczenia wydaną w Łodzi w Komendzie Uzupełnień 3146—3

Szewc Weronika zagubiła tymczasowy dowód wydany z gm. Górka-Pabjanicka. 3153—3

Kamiński Nepomucen, Nawrot 57, zagubił kartę naftową 3149—1

Borkowski Antoni zagubił legitymację chlebową na 2 osoby 3152—1

Marja Welman Przędzalniana 3 zagubiła legitymację chlebową na 1 osobę. 3155—1

Majerski Albin zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez oddział Radjotelegraficzny w Warszawie. 3151—3

Adamek Ignacy zagubił bilet wolnej jazdy wydany z dyrekcji K. E. Ł. 3147—1

Gabrysiewiczówna Salomea zagubiła paszport polski wydany w Łodzi. 3178—3

Skradziono paszport niemiecki wydany w gminie Kowale Pańskie na imię Ignacy Gibaszek 3179—3

Bronisława Paturska zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3090—1

Szulc Józef zagubił kartę urlopową wyd. w P K U w Łodzi 3082—

Zarząd Związku
Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego

po dokładnem zbadaniu warunków i kosztów eksploatacji, podaje niniejszym do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że ceny za węgiel z Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego od 1 bm. na miesiąc październik zostały ustalone loco wagon jak następuje: za jedną tonnę (Zd42)

	Dla kopalni		
Gruby kostka I kostka II	11.500 mk.	Dochodzi 20 pr. podatku państwowego 10 pr. podatku komunalnego, oraz opłata na sejmik powiatowy Mk. 30	3,480 mk,
Węgiel niesortowany oraz orzech I i II	11.400 mk.		3,450 mk,
Orzech III i pospółka	9 000 mk.		2,730 mk.
Grysik i miał	6.000 mk.		1,830 mk,

P. U. Z. A. P. P.
Komisja Włókiennicza
Łodź, Al. Kościuszki Nr. 1, III piętro
ogłasza niniejszym
Przetarg № 1
na sprzedaż:

1 sza	partja około	3000.	kilogr.	wełny pranej grubej rosyjskiej gat. 1-szy
2 ga	„ „	500.	„	„ „ „ „ gat. 2-gi
3-cia	„ „	3000.	„	odpadków szarpanych trykotów, wątku nici
4-ta	„ „	3000.	„	„ „ „ „
5-ta	„ „	3500.	„	„ „ szmat bawełnianych
6 ta	„ „	3500.	„	„ „ „ „ „ „
7-ma	„ „	3500.	„	„ „ „ „ „ „
8 ma	„ „	3500.	„	„ „ tkackich wigoniowych szarpanych
9-ta	„ „	5000.	„	„ nieszarpanych, bawełnianej wątku, osnowy, zmiotków,
10-ta	„ „	2500.	„	przędzy wigoniowych osnowy i wątku
11-ta	„ „	5600.	„	odpadków szarpanych, wełnianych i bawełnianych

Każda z powyższych partji będzie sprzedana oddzielnie.

Oferty z podaniem ceny loco Magazyn Komisji Włókienniczej oraz termin zabrania, w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „PRZETARG № 1". Oferta na partje 1-szą, 2-gą i t. d. i wadja w wysokości 10% ofiarowanej sumy wraz z załączeniem marki stemplowej winny być złożone w Kasie Komisji najpóźniej do dnia 26 go października włącznie.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 27 października poczem o godz. 4-tej po połud niu w Biurze Komisji Włókienniczej zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej. W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy złożyli oferty piśmienne:

O ile ceny ofiarowane przez reflektantów będą zbyt niskie, Komisja danej partji może nie sprzedać.

Próbki i informacje — Biuro Komisji Włókienniczej godz. 9—11 rano w dni powszednie. 3302B

Komitet Budowy Gmachu Starostwa
w Łasku
ogłasza konkurs na budowę studni
(wierconej zastosowanej do kanalizacji i wodociągów)
wykonanie natychmiast

Reflektanci zechcą składać z wyszczególnieniem systemu studni oferty w starostwie w Łasku do dnia 1 | XI r. b.
Oferty winny być zaopatrzone należycie stemplem.
Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Komitetu STAROSTA:
18K1) (—) *Słupczyński.*

Teatr „SKALA" Cegielniana 18

W niedziele d. 16 i pon. 17 b. m. o godz. 8,15 w.
— odbędą się —
2 występy art. scen warszawskich
z udziałem
STEFANA JARACZA
odegrane będzie zamiast „Sztuki Miłości"
Medor pod pantoflem
tragikomedja w 3 akt. Mahn'a; tłóm. z francuskiego grane w teat. Małym i Polskim dłuż. czas bez przerwy

Pozostała ilość biletów do nabycia w cukierni W-go Komara od 11—2 pp: i od 4—7 pp., a w dzień przedstawienia od 5 pp. w kasie teatru 27B

Zapisy na
Lekcje Tańca
już się rozpoczęły. Zgłoszenia przyjmuję w lokalu Handlowców — **Piotrkowska 108,** od 11—1 i od 6—8 w.
(21B) **Witold Lipiński.**

Stale nadchodzą wagony
poznańskich wódek
które polecamy dla kooperatyw, handli win i restauracji po niskich cenach.

S. KULĄGOWSKI
Hurtownia win i wódek,
12B Przejazd 40|46.

Z a r z ą d
T-wa Rzemieśln. „RESURSA"
zawiadamia p. p. członków, że w dniu 16 b. m. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego pod № 117, odbędzie się
Nadzwyczajne Ogólne Zebranie
w sprawie przyjęcia przez Tow. „RESURSA" **Szkoły Rzemiosł,** znajdującej się przy ul. Wodnej pod № 34.

Ze względu na doniosłość sprawy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie uprasza
(13B) **Zarząd.**

Sprzedaż skór
jako to: giemzy, chromy czarne i kolorowe oraz bukaty.
Ceny przystępne.
L. RACZKOWSKA, Przejazd 49, III piętro. 3312B

Kupujcie
garderobę jesienną
Teraz
sprzedajemy nasze duże zapasy
po tanich cenach
Palta i suknie damskie. Męskie jesionki i garnitury. Paletka i sukieneczki dla dziewczynek. Garniturki i paletka dla chłopców. Etaminy flanele, bielizna Swetry, bluski itd itd,
Szmechel i Rozner,
Łódź,
PIOTRKOWSKA 100
Filja „ 160
3374B

Motor Diesla
Mechanik z 9 letnią praktyką przyjmie posadę przy motorach tych zaraz. Referencje poważne Adres: Zgierz, ulica Parzęczewska № 10 Franciszek Ulatowski 20P3

Kupuje meble
dywany i maszyny do szycia futra garderobę i sprzęty domowe A. WAJCMAN Dzielna 19 w sklepie.

Poszukiwani są kapitaliści, jako akcjon. do tworzącego się bardzo poważnego i korzystnego przedsiębiorstwa handl. przemysłowego, Wiad. w biurze „Fortuna" Łódz, Wólczańska 165 róg Karola

Dr, S, KANTOR
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
ul. Ewangielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i od 6—8
Panie od 5—6. 2280

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A!A!A!A!! Obrączki ślubne pierścionki kołczyki zgwarancją za złoto duży wybór różn. fasonów zegarów poleca polski sklep zegarmistrzowsko jubilerski Jan Placek Brzezinska 10 przy sklepie zakład reperacyjny
w—9

A.A.A. Kupuję futra, zakiety karakułowe, fokowe garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 45, Chrzanowicz.
3572—00

A A Kredens oszklony z lustrami stół krzesła łóżka materace otomanę tremo szafy leżankę etażerkę wyprzedam Piotrkowska 261—4 2 piętro front
2773—3

AA Meble sypialnie stołowe szafy łóżka krzesła leżanki stoły otomany oraz inne tanio sprzedaje Przeździecki Piotrkowska 108
2793—4

AA Kupuję meble dywany garderobe lustra maszyny do szycia Wainraich Benedykta 19
2892—3

A. Meble łóżka szafy bieliźniarkę umeblowanie leżankę otomanę lustra kredens stół krzesła biurko zegar sprzedam tanio Piotrkowska 225—3 front
3168—6

Sprzedam garnitur futrzany kołnierz i mufka oposy amerykańkie. Piotrkowska 188 sklep.
3175—3

Kamienie młyńskie francuskie 8 i pół ćwierci turbina wodna firmy Francisa 16 do 20 koni do sprzedania Pańska 78.
3183—1

Beczki dwa stoły rower i inne drobiazgi sprzedam Wólczańska 129 m. 10 od g. 12 do 3-ej
3166—1

Biuro Handlowo — pośrednicze. A. Taszyckiego Łódź Piotrkowska 90 telef. 840 Bydboszcz Dworcowa 13 maja do sprzedania domy wille majątki ziemskie gospodarstwa rolne sklepy i różne interesy handlowe. Pośredniczą we wszelkiego rodzaju tranzakcyach
3144—2

Sprzedam lodownie nadająca się dla rzeźnika i dwa drzewka laurowe Przejazd 12 Restauracja.
3157—1

Plac do sprzedania zaraz przy ul. Senatorskiej. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 151, u kowala.
3172—3

Maszynę do szycia sprzedam Gubernatorska 21 m. 6.
3164—2

Dwie kozy sprzedam jedna dojna Piotrkowska 188 sklep.
3179—3

Sprzedam damskie futro-oposowe i różny plater. Tramwajowa 13.
3186—1

Do sprzedania dwie posesje z ogrodami i wolnemi mieszkaniami jedna w śródmieściu od 3 i pół do 8 miljonów wiadomość Górny Rynek Lubelska 8 Witczak od 3-5.
3185—2

Motor benzynowy o sile 6 koni zdatny do zastosowania na wyższych piętrach stojący Pańska 78.
3134—1

Do sprzedania szafa dębowa, gramofon, krzesła, lanszafty olejne mufka karakułowa suknie jedwabne: oraz wielki wybór rysunków zwykłych i w kolorach do wypalania w drzewie metalo - plastyka, wyciskanie w skórze i inne rzeczy Wysoka № 29 w sklepie.
p n w 3160—3

WAPNO 200 korcy lasowane przed wojną do sprzedania Zawadzka 9 (Bałuty)
cz n 3182—2

Sklep spożywczy kupię zaraz w okolicy Wodnego Rynku oferty pod Spożywczy w Rozwoju.
3177—3

Rower do sprzedania Orla 23 m. 25 od 3—9.
3173—1

KINEMATOGRAF dobrze wyrobiony miasto powiatowe 350 miejsc bez konkurencji do sprzedania Grabowa № 8 m. 7.
13 14 —2

Sprzedaje sklepy w różnych dzielnicach miasta i także domy, młyny, majątki, fabryki Bliższe szczegóły na miejscu Piotrkowska 284 - 51 Górny Rynek.
13, 14, 15, 16, 18 | 10 3162—5

Sprzedam sklep bez urządzenią 2 pokoje z kuchnią Herbaciarnie Piwiarnie pokój z kuchnia umeblowany Targowa 12 Szmyt
2975—1

Skrzypce nowe w dobrym stanie do sprzedania wiadomość ul Radomska 21 u gospodarza
3942—6

Lisa żywego zastąpi psa sprzedam wiadomość Piotrkowska 17 u dozorcy domu 3049—1

Sprzedam 7 rol pszczół. Wiadomość Pabjanice Wodna 6 m.4 3046—2

Sprzedam sklep spożywczy, tanio byle zaraz, z powodu choroby żony Konstantynowska 90
3073—1

Okazja! Tanio do sprzedania rośliny doniczkowe i ogrodowe Emilji 29 w ogrodzie
3093—1

Magiel nowa w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu wiadomość ul. [illegible]kowska 30 Walasiak 3467—7

Jest do sprzedania włóka ziemi z zabudowaniem. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u gospodarza do ul. Marysińska 18 Ceny przystępne.
3074—1

Maszynę do szycia czółenkową nożną z ręcznym aparatem w dobrym stanie sprzedam wiadomość Polna 9 Koziny m. 23
668—6

Sklep spożywczy w dobrym punkcie natychmiast do sprzedania Rzgowska №13
3140—2

Urządzenie sklepowe sprzedam Grabowa 8—3
3131—4

Sprzedam urządzenie sklepowe nadające się na galanterje lub sklep spożywczy. Wiadomość Piotrkowska 284 w sklepie lub mieszkaniu 51 w oficynie
3128—2

Dom 4 piętrowy sprzedam za 7 miljona wiadomość Aleksandrowska 56 sklep Galanteryjny 3124—1

Stół dębowy rozsuwany i szafa dębowa do sprzedania Słowiańska róg Miljonowej u stolarza 33 3125—1

Sklep spożywczy z prawem sprzedarzy piwa do sprzedania Gragowa №33 róg Miljonowej Urządzenie pierwszorzędne
3136—2

ŻURNALI mód paryzkich sprzedarz wypożyczanie przeględanie ostatnic modeli 11—1 3—7 Agencja „Ogniwo" Sienkiewicza 67
3085—1

Zaraz sprzedam część Warszawskiej nieruchomości — zamienię na Łódzki domek z ziemią. Oferty do „Rozwoju" sub. „Rolnik"
3112—1

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy wiadomość Brzezińska 74 w sklepie 3117—1

Meble sprzedam Sienkiewicza 59 oficyna 2 wejście 2 piętro mieszkania 26 2895—3

Pies rasy wilczej z tresurą do sprzedania Cegielniana 62 u gospodarza. 3033—1

Powóz i bryczka na gumowych kołach do sprzedania Cegielniana 62 3032—1

Duży zakład stolarski wraz z magazynem mebli i pierwszorzędna mleczarnia natychmiast do sprzedania biuro „Fortuna" Łódz Wólczańska 165 róg Karola 3070—1

Do sprzedania powozy i bryczki Radwańska 12 firma
2703—4

Sprzedam duże futro męskie (tchórze) wiadomość Pomorska 91—11 II piętro front
3105—2

Garnitur i palto zimowe w dobrym stanie sprzedam tanio Aleja 1 Maja 77—13 Dąbrowski od 11—3 po poł. 3118—2

Bekieszę na dublonach używaną sprzedam Kilińskiego 106 m. 16 od 1—5 i po 8 wieczorem
3120—2

Młody pies myśliwski do sprzedania Wiadomość Emilji 44 u fryzjera 3121—2

Sklep spożywczy sprzedam przy kolei Chojny dawniej Juljanowska teraz Śląska 26
3107—1

Kase national sprzedam zaraz Oferty do Rozwoju pod „L R
3111—1

Rożne:

Akuszerka masażystka A, Trenkler 6 Sierpnia 18 20
co dr dz 2522—5

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132-14 Dla pań przyjezdnych pokój: 2233—2

Angielka wznowiła lekcje angielskiego zastać można od 1—4 Piotrkowka 7—12

Pokoju umeblowanego poszukuje bezdzietne małżeństwo Łaskawe oferty proszę złożyć do Rozwoju dla St. K.
3171—2

Szukam młodej dziewczyny (jasno blond) która jest chora nerwowo. Dzielna 40 Kautz.
3181—3

Potrzebna zdolna kucharka do restauracji Dzielna 38.
3180—2

Lekcje gry fortepianowej nową ułatwioną metodą wznowiłam Szkolna 17 m. 8.
3156—1

Przybłąkał się kozioł szary można go odebrać Kilińskiego 71 Krzeminia, 3167—2

Kobieta lub dziewczyna potrzebna do gospodarstwa na wieś Wiadomość Główna 17 m. 2
3169—3

Zginął piesek biały w czarne łatki wabi się „Rex" odprowadzić proszę za nagrodą do sklepu kolonjalnego Piotrkowska 121. 3170—1

LICYTACJA W konnym oddziele Policji Państwowej na m. Łódź odbędzie się przetarg na nawóz w ilości 30 wozów. Reflektanci zgłoszą się w dniu 20 b. m. o godz. 10 rano na ulicę Pańską № 88.
13 15 3165—2

Dwa pokoje z kuchnią i wygodami względnie pokój z kuchnią w śródmieściu potrzebne zaraz. Pośrednictwo pożądane. Gdańska 18 sklep spożywczy.
3145—1

Subjekt fryzjerski po powrocie z wojska poszukuje kondycji na stałę lub pomoc. Oferty w Rozwoju pod Fryzjer.
3154—2

Jest do odstąpienia mieszkanie 5 pokoi z wygodami oferty do Redakcji pod № 15.
3143—2

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych Al. I Maja 77 m. 8.
3150—2

Drogista poszukuje posady w składzie aptecznym w miejscu lub na prowincji tylko u chrześcijanina oferty „Drogista" w Rozwoju.
cz. n. 3159—2

Bezdzietne małżeństwo poszukuje zajęcia portjera lub woźnego żona może się zająć sprzątaniem w Łodzi lub na wyjazd oferty w Rozwoju pod Małżeństwo
12, 16, 19, 25 | 10 3081—3

Potrzebny chłopiec do ślusarni ul. Dzielna № 20
co 2 dz. 3082—2

Dr. Chyleński Główna 51 choroby wewnętrzne kobiece przyjmuje 9-10 i 5-7
n w cz. 3029—9

Student udziela korepetycji Gdańska № 46 L. Kosiński co dr. dz.
3061—5

Zaginęły koza i kozioł maści czarnej bez rogów. Odprowadzić za wynagrodzeniem na Gubernatorską № 3
3113—2

Uczeń klasy 7 mej polak poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać w redakcji niniejszego pisma pod „Korepetytor„
3142—2

STUDENT udziela matematyki łaciny chemji fizyki języków Kilińskiego 86 m 3 godzina 6—7 wieczorem.
co dr 3015—1

Kreślarz zdolny z praktyką potrzebny zaraz Rzgowska 48 do biura technicznego.
co 2 dz. 3017—1

Pracownia bielizny i ubiorów dziecinnych oraz wyprawek dla nowonarodzonych K. Prieserowej Łodz ul Kilińskiego № 118 m 5
co dr dz 2702—1

Służąca potrzebna do bezdzietnego małżeństwa, umiejąca gotować i sprzątać. Andrzeja 56 m. 5: od 3 do 4 ej.
3103—1

Drzwiczki hermetyczne, szurowe, wentylatory, blachy i ruszta restauracyjne, piecyki szlifowane, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza w Końskich Skład w Łodzi, ul. Sienkiewicza 30.
—6

Bieliźniarki z maszynami potrzebne zaraz do szycia bielizny. Dzielna 1 front I p. Progres.
3115—1

CIEŚLA potrzebny zgłaszać się do Rozwoju.
—2

Zdemobilizowany sierżant 4 p. poszukuje posady pomocnika-buchaltera lub jakiejkolwiek pracy biurowej posiada 6 kl. gim. kursa buchalterialne. handlowe w wojsku pracował rok w komisji gosp. jako podoficer rachunkowy Zgłoszenia uprasza się składać do dzien. Rozwój pod Zdemobilizowany.
3109—3

PALTA obuwie ubrania męskie, damskie i dziecinne bielizna ciepła sweatry chustki pończochy rękawiczki Towary wełniane półwełniane tyki pościelowe i płótna najtaniej poleca Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 1 piętro Uwaga ubrania na zamówienie własna pracownia. Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię 2954—25

Pracownia kapeluszy i sukien wykonuje solidnie -Ceny przystępne. Janiny Grabowskiej Przejazd 86 2948—1

Odstąpię pokój frontowy tamże są dwa sklepy do sprzedania. Wiadomość Grabowa 8 parter.
2945—1

Poszukuję posady magazyniera, ekspedjenta inkasenta lub pomoc buchaltera Zgłoszenia pod Sumienność „W G" do Rozwoju. 3097—1

Poszukuję mieszkania w śródmieściu Wiadomość ul. Sienkiewicza 89 m. 9 w oficynie.
3048—1

Suka biała, żółte łaty, duża przybłąkała się. Odebrać można za zwrotem kosztów. Radogoszcz, Ł. giewnicka 108. 3045—1

Potrzebna gospodyni z gotowaniem i domowem szyciem zaraz Andrzeja № 17 Kulesza. 3062—1

Młody człowiek zdolny do każdej pracy poszukuje zajęcia może być i biurowe od g. 5 pp. Oferty do Rozwoju Zdolny 3077—1

Potrzebna praczka. Gdańska № 5 Prania
3064—1

Dom w dobrym stanie sprzedam z powodu wyjazdu cena przystępna. Wiadomość ul. Ks Konarskiego 5 w Radogoszczu przed julianowem dojazd tramwajem giersk[illegible] 3078—4

Zagubione dokumenty:

Rączkówna Wiktorja Targowa 79 zagubiła paszport niemiecki wyd w Łodzi
2071—1

CENA OGŁOSZEŃ PRZED TEKSTEM I W TEKŚCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk., NEKROLOGI — 50 mk., KOMUNIKATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZ NAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJACYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZAGRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 łamów, za tekstem 5 łamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 łamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój" w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Red. odp. Seweryn Bańkowski

W tłoczni W. Czajewskiego